

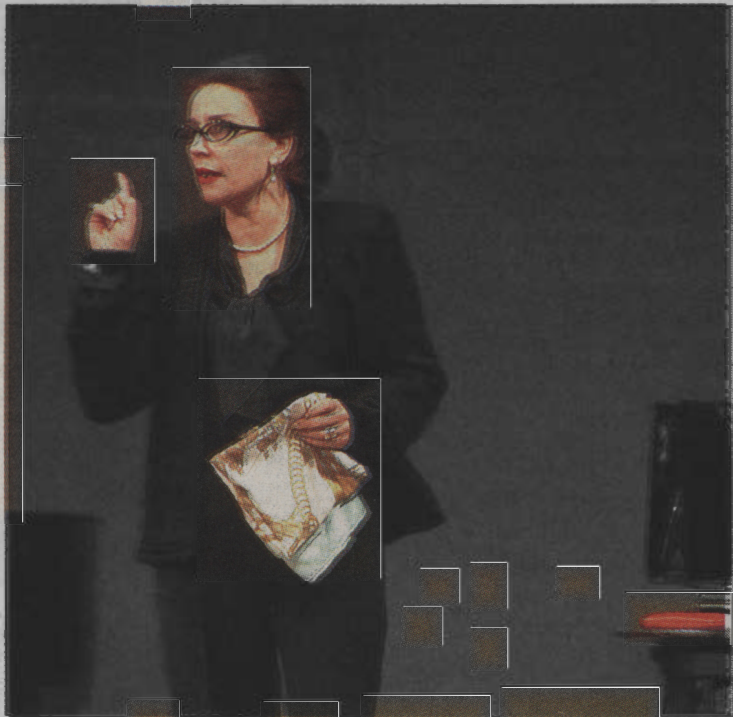
Janda o stu twarzach

CHORZÓW. Wielkie wydarzenie teatralne w Teatrze Rozrywki

Marlena Dietrich, Shirley Valentine i Maria Callas dzięki Krystynie Jandzie gościły od piątku do niedzieli w chorzowskim teatrze. Każde przedstawienie kończyły owacje na stojąco, a scena tonęła w kwiatkach.

Miłośnicy talentu Krystyny Jandy przez cały weekend mogli podziwiać trzy różne kreacje aktorki. W piątek Janda wcieliła się w postać Marleny Dietrich w spektaklu zatytułowanym „Marlene”, według sztuki Pam Gems. Przedstawienie wyreżyserowała Magda Umer. Aktorka przedstawiła Marlenę Dietrich pod koniec życia jako osobę samotną, uzależnioną od alkoholu i środków uspokajających.

W sobotni wieczór widzowie zobaczyli „Shirley Valentine” Willy’ego Russella w reżyserii Macieja Wojtyzki, prze zabawny monodram. Niedzielnego wieczór poświęcony był Marii Callas. Reżyserem przedstawienia na podstawie sztuki „Maria Callas – lekcja śpiewu” Terence’a McNally’ego jest Andrzej Domalik. Janda zaprezentowała się w Teatrze Rozrywki w znakomitej formie. O tym, że jej gra to aktorstwo wielkiej klasy, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Owacje na stojąco pełnej sali i bukiety kwiatów kończyły każde przedstawienie w Chorzowie. Burza oklasków nagradzała często artystkę także w czasie samych spektakli. Janda dostarczyła widzom rozrywki w wielkim stylu.



Krystyna Janda jako Maria Callas

– Na spektakl przyjechałem z Rybnika. Po raz pierwszy widziałem sztukę, która jest monologiem jednego aktora. Janda była super – powiedział Marek Teclaw.

– Dość rzadko chodzimy do teatru, ale na Jandę przyjechaliśmy z mężem specjalnie z Dąbrowy Górniczej. Jej gra

była rewelacyjna – powiedziała Magdalena Dudek.

Ogólnopolskie tournée: „Sto twarzy Krystyny Jandy” zorganizowało Radio Zet. W kolejne weekendy aktorka wystąpi w Krakowie, Szczecinie, Łodzi, Bydgoszczy, Wrocławiu, Poznaniu i Gdyni.

PAWEŁ RUSEK